

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) SA V. (...) w W. na rzecz I. D. kwotę 4 000 złotych tytułem zadośćuczynienia i kwotę 1 471,40 złotych tytułem odszkodowania – obie z ustawowymi odsetkami od 22 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 14 stycznia 2014 roku I. D., przechodząc przez przejście dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic (...) w Ł., potknęła się o wystającą szynę tramwajową, upadła i doznała obrażeń lewej stopy. Z miejsca zdarzenia powódka pojechała do ambulatorium (...) w Ł., gdzie wykonano jej zdjęcie RTG i założono opatrunek gipsowy goleniowo-stopowy. Opatrunek gipsowy zamieniono na szynę gipsową po upływie 2 tygodni, która była utrzymywana do 6 tygodni. Dalsze leczenie powódki kontynuowała w poradni rehabilitacyjnej, trwało około roku czasu. Leczenie powódki było prawidłowe i należy je uznać za zakończone. Powódka nie musiała ponosić jego kosztów, ponieważ była leczona w ramach ubezpieczenia w NFZ.

Po wypadku I. D. musiała zażywać leki przeciwbólowe i przeciwzkrzepowe przez okres 2-3 miesięcy. Ich koszt kształtował się w granicach 30-50 zł miesięcznie. Powódka nadal może mieć potrzebę okresowego stosowania leków przeciwbólowych w przypadku nasilenia dolegliwości bólowych. Uraz doznany w wypadku spowodował utrudnienia w życiu codziennym powódki i potrzebę korzystania z pomocy pomocy osób trzecich w wymiarze około 3 godzin dziennie przez okres 6 tygodni (w okresie unieruchomienia) oraz w wymiarze 1 godziny dziennie przez okres następne 3-4 tygodnie.

Z punktu widzenia ortopedycznego, w wyniku wypadku powódka doznała wygojonego złamania (bez przemieszczenia) podstawy III kości śródstopia lewego bez istotnego upośledzenia funkcji stopy z zespołem bólowym, które spowodowało trwałe uszczerbek na jej zdrowiu w wysokości 3% (wg pkt 167b dla rozpoznania 1a Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r). Spowodowane tym cierpienia psychiczne i fizyczne początkowo były średniego stopnia, następnie zmniejszyły się. Do chwili obecnej powódka skarży się na bóle stopy lewej przy chodzeniu, nie może sobie w stopniu takim, jak przed wypadkiem pozwolić na aktywność fizyczną, która w przeszłości regularnie była jej udziałem.

Gmina Ł. - Zarząd Dróg i (...) jest zarządcą drogi odpowiedzialnym za utrzymanie dróg i chodników w obrębie miasta Ł.. W zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczona jest w I. T. V. (...).

Nawierzchnia przejścia dla pieszych w miejscu, w którym doszło do zdarzenia jest w złym stanie, posiada wyrwy i ubytki.

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 23 maja 2014 roku. Decyzją z dnia 25 czerwca 2014 roku pozwany przyznał na rzecz powódki kwotę 7 200 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 28 złotych tytułem odszkodowania za koszty leczenia. Po uwzględnieniu 30 % przyczynienia, powódce została wypłacona kwota 5 040 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 19,60 złotych tytułem odszkodowania za koszty leczenia.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd Rejonowy podkreślił, że ustalił stan faktyczny na podstawie wszystkich zebranych w sprawie dowodów, a stan zdrowia powódki i wymiar zwiększonych potrzeb w zakresie kosztów leczenia i opieki osób trzecich po wypadku - na podstawie opinii biegłego lekarza z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej. Opinia biegłego była wprawdzie kwestionowana przez powódkę, ale biegły logicznie i przekonująco wyjaśnił w opinii uzupełniającej, że czasookres leczenia i okres zażywania leków nie mają wpływu na wysokość uszczerbku na zdrowiu, jest on oceniany jedynie na podstawie skutków doznanego urazu. Bolesność uciskowa śródstopia i lekkie utykanie na kończynę dolną lewą upoważniło biegłego do orzeczenia trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki w wysokości 3 %. Uszczerbek na zdrowiu musi być spowodowany ograniczeniem sprawności organu ruchu a nie stopniem cierpień pacjenta. Leczenie urazu jakiego doznała powódka trwa 6 tygodni, a ograniczenia związane z takim

urazem trwającą od 6-8 tygodni, zatem nie można uznać, że u powódki proces leczenia przekraczał ten standardowy okres. U powódki występuje trwałe ograniczenie ruchomości narządu ruchu, co znalazło wyraz w ocenie procentowej trwałego uszczerbku na jej zdrowiu.

Rozważając podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego, Sąd Rejonowy wskazał na przepis art. 416 k.c. oraz art. 805 § 1 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie nie była sporna między stronami zasada odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń i nie była ona kwestionowana w toku postępowania.

O żądaniu zadośćuczynienia Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Na skutek wypadku powódka doznała wygojonego złamania podstawy III kości śródstopia lewego bez istotnego upośledzenia funkcji stopy z zespołem bólowym, a trwały uszczerbek na jej zdrowiu w związku z tym wynosi 3%. Okoliczności sprawy uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia. Przemawia za tym rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku (3%), a nadto średnie natężenie cierpień fizycznych i psychicznych, ból odczuwany do chwili obecnej, uciążliwość leczenia wyrażająca się m.in. w początkowym unieruchomieniu gipsowym i konieczności długotrwałej rehabilitacji, czasowa utrata samodzielności i związana z tym konieczność opieki osób trzecich oraz trwające obecnie ograniczenia w aktywności powódki sprzed wypadku. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę również zawansowany wiek powódki: u osób starszych proces rekonwalescencji przebiega przeważnie dłużej, a poczucie uzależnienia od pomocy osób trzecich może być intensywniej odczuwane. Jednocześnie miał na uwadze i to, że mimo pojawiających się nadal dolegliwości bólowych, leczenie powódki zostało zakończone i powróciła ona w stosunkowo niedługim czasie do samodzielnego funkcjonowania.

Sąd Rejonowy podkreślił, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie był żaden sposób związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłych lekarzy. Ta okoliczność miała jedynie dać pewną wskazówkę, co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądzała.

Rozważając powyższe okoliczności Sąd I instancji uznał, że zadośćuczynienie należne powódce za doznaną krzywdę odpowiada kwocie 9 040 złotych. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel pozwanego wypłacił powódce kwotę 5 040 złotych, dlatego należało zasądzić z tego tytułu dalszą kwotę w wysokości 4 000 złotych.

Orzekając o odszkodowaniu przysługującym powódce, Sąd Rejonowy oparł się na przepisie art. 444 § 1 k.c. Powódka poniosła uzasadniony koszt zakupu stabilizatora stawu skokowego (28 zł), co nie było kwestionowane przez pozwanego. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił powódce kwotę 19,60 zł z tego tytułu, dlatego Sąd pierwszej instancji zasądził dalszą kwotę 8,40 złotych.

Z powodu odniesionego urazu występowała u powódki konieczność korzystania z pomocy innych osób przez okres początkowych 6 tygodni w wymiarze 3 godzin dziennie, zaś w okresie kolejnych 4 tygodni w wymiarze 1 godziny dziennie. Jako miarodajna do oceny kosztów opieki przyjęta została przez Sąd Rejonowy wskazana w pozwie stawka wynosząca 9,50 zł za 1 godzinę, ustalona przez (...) Komitet Pomocy (...). Przy uwzględnieniu powyższej stawki łączny koszt opieki osób trzecich, poniesiony przez powódkę wyniósł 1 463 złote. Łącznie należne odszkodowanie wyniosło zatem 1 471,40 złotych. W pozostałej części powództwo Sąd Rejonowy oddalił jako nieuzasadnione.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozliczenia, wyrażoną w art. 100 zd. 1 kpc.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła powódka, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo. Wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie żądanych w pozwie kwot, stosowną zmianę orzeczenia w zakresie rozliczenia kosztów procesu - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że przyznana powódce kwota zadośćuczynienia jest odpowiednią sumą pieniężną za doznaną krzywdę w sytuacji, gdy ustalone przez Sąd zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone i nie sposób przypisać mu cech określanych przez ustawodawcę jako odpowiednia suma;

- art. 444 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na ustaleniu błędnej kwoty należnego odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów opieki osób trzecich i zasądzeniu zaniżonej kwoty odszkodowania;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez nieuwzględnienie wszystkich istotnych okoliczności, w szczególności pominięcie szeregu okoliczności przyznanych przez stronę pozwaną i ustalenie przez Sąd rażąco zaniżonego zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że Sąd I instancji przyjął błędnie stawkę (...) w wysokości 9,50 zł. Stawka w takiej wysokości obowiązywała do końca czerwca 2013 roku, a od lipca 2013 roku obowiązuje stawka 11 zł za godzinę usług opiekuńczych w dni robocze, a w soboty, niedziele i święta – 200 % tej stawki. Biorąc powyższe pod uwagę, żądanie odszkodowania powinno zostać uwzględnione w całości.

W odniesieniu do zadośćuczynienia apelująca zarzuciła, że Sąd Rejonowy pominął, iż powódka była osobą ponadprzeciętnie aktywną fizycznie; jej aktywność znacznie przekraczała poziom aktywności osób w jej wieku. Ponadto pozwany przyznał, że stopień uszczerbku na zdrowiu powódki spowodowany wypadkiem wyniósł 6%, tymczasem Sąd I instancji przyjął uszczerbek w wysokości 3%. Wreszcie pozwany uznał swoją odpowiedzialność z tytułu zadośćuczynienia do kwoty 7 200 zł, jedynie w sposób nieuprawniony przyjął, że poszkodowana przyczyniła się do wypadku. Do tej okoliczności Sąd Rejonowy w żaden sposób się nie odniósł.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Jakkolwiek w apelacji sformułowano zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jednak głównie zmierza ona do podważenia poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych i prawidłowości dokonanej oceny materiału dowodowego. Zatem zarzut naruszenia prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. - wymaga omówienia w pierwszej kolejności, bo właściwe zastosowanie przepisów prawa procesowego warunkuje prawidłowość ustaleń faktycznych w sprawie, bez czego nie byłoby możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego.

Wyrokowanie musi być poprzedzone przeprowadzeniem postępowania dowodowego, pozwalającego ustalić fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.). Stosownie do art. 232 k.p.c., ciężar dowodu spoczywa na stronach, które obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne i które mają swobodę w wyborze środków dowodowych w celu ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy w postępowaniu. Swoboda w wyborze środków dowodowych wynika z przyjętej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, przejawiającej się w dwóch płaszczyznach:

- co do wyboru określonych środków dowodowych i ich dopuszczalności,

- co do oceny przeprowadzonych dowodów.

Podstawą swobodnej oceny dowodów jest założenie o relatywności waloru poszczególnych konkretnych środków dowodowych w tym sensie, że muszą być one oceniane konkretnie i w swoim całokształcie. Odmienne niż przy przyjęciu legalnej oceny dowodów, przy swobodnej ocenie dowodów nie ma podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy, a możliwość skorzystania z dowodów określonego rodzaju nie zwalnia sądu od przeprowadzenia innych dowodów. Reguły swobodnej oceny dowodów są

w minimalnym tylko stopniu sformalizowane. Ocena dowodów polega na poddaniu ich analizie według określonych kryteriów i wyraża się w porównaniu wyników postępowania dowodowego z przedmiotem postępowania dowodowego oraz w syntetyzowaniu wniosków.

Sąd Rejonowy podkreślił, że ustalił stan faktyczny na podstawie wszystkich zebranych w sprawie dowodów. Dodać należy do tego, że uwzględnił wszystkie wnioski dowodowe strony powodowej: przesłuchał świadków zgłoszonych w pozwie i powódkę, przeprowadził dowód z dokumentów (dokumentacji lekarskiej) oraz dowód z opinii biegłego ortopedy, który następnie (na wniosek pełnomocnika powódki) uzupełniał opinię pisemnie i ustnie. Sąd Rejonowy nie oddalił żadnego wniosku dowodowego. Uznać zatem należy, że powódka, na której z mocy art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu, wyczerpująco przedstawiła okoliczności związane z wypadkiem i jego następstwami dla niej oraz skorzystała ze wszystkich dostępnych jej dowodów.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy pod kątem zarzutów apelacyjnych należy zauważyć, że brak w nim jakiegokolwiek dowodu na okoliczność wysokości poniesionych przez powódkę kosztów opieki ze strony osób trzecich. Przeciwnie, w uzasadnieniu pozwu odwołano się do ugruntowanego stanowiska judykatury, że prawo do otrzymania zwrotu kosztów opieki ze strony osób trzecich nie jest uzależnione od wykazania, że powódka efektywnie wydatkowała na ten cel odpowiednie kwoty. Takie stanowisko jest jak najbardziej uzasadnione, oznacza to jednak, że wobec braku dowodu na wysokość tego wydatku, Sąd musiał ocenić zasadność roszczenia i jego wysokość na podstawie wszelkich okoliczności sprawy (art. 322 k.p.c.). Zasadność korzystania z opieki i pomocy innych osób oraz wymiar niezbędnej opieki Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o opinię biegłego. Prawdopodobności ustaleń faktycznych w tej części apelująca nie kwestionuje. Kwestionuje natomiast wysokość przyjętej stawki godzinowej usług opiekuńczych. Rzecz w tym, że Sąd pierwszej instancji przyjął stawkę na poziomie 9,50 zł/godz w oparciu o twierdzenia zawarte w uzasadnieniu pozwu i dołączonej do pozwu kopii pisma (...), na które powoływała się strona powodowa. Pozwany co do tej okoliczności (wysokości stawki) nie wypowiedział się i Sąd Rejonowy mógł – stosownie do art. 230 k.p.c. – fakt występowania stawek na tym poziomie uznać za przyznany. Wprawdzie pozwany zakwestionował zasadność roszczenia powódki o odszkodowanie i jego wysokość, ale argumentacja przedstawiona w odpowiedzi na pozew dotyczyła innych kwestii niż stawka usług opiekuńczych zastosowana do wyliczenia kosztów opieki nad powódką. Z zebranego materiału dowodowego, a nawet z twierdzeń powódki zgłaszanych na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, nie wynika by stawka usług opiekuńczych miała być inna niż przyjęta przez Sąd Rejonowy. Zgłaszając omawiany zarzut w apelacji, pełnomocnik powódki nie dołączył żadnego dowodu potwierdzającego podnoszoną okoliczność.

Reasumując: nie ma błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy co do wysokości kosztów opieki sprawowanej przez powódkę. Sąd I instancji nie tylko nie pominął żadnego dowodu w tym zakresie, ale orzekał przy uwzględnieniu twierdzeń powódki, biorąc pod uwagę okoliczności, które pomiędzy stronami nie były sporne. Ustalone i zasądzone koszty opieki nad powódką zostały zatem obliczone prawidłowo i tym samym nie doszło również do naruszenia przepisu art. 444 § 1 k.c.

Nie można również podzielić zarzutu skarżącej, jakoby Sąd Rejonowy nie uwzględnił jej indywidualnej sytuacji przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Wyjątkowość sytuacji I. D. polegać ma na jej ponadprzeciętnej aktywności fizycznej pomimo wieku (74 lata w dacie wypadku) i wynikającej stąd zwiększonej krzywdzie polegającej na pogorszeniu się tej sprawności po wypadku.

Zarówno wiek powódki, jak i ograniczenie jej aktywności po wypadku Sąd Rejonowy wziął pod uwagę określając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia. Dał temu wyraz na stronie 5 uzasadnienia (karta 141 akt). Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika nic innego ponad to, co uwzględnił Sąd I instancji. Podkreślić należy, że w pozwie powódka nie podnosiła okoliczności związanych ze swoją aktywnością fizyczną przed wypadkiem. Z zeznań świadka D. F. wynika wprawdzie, że powódka była nauczycielem wf, osobą bardzo sprawną i aktywną fizycznie. Jednak nie wynika z nich, ani by ta aktywność była na takim poziomie jak wskazywany w apelacji (tj. by powódka całe swe życie poświęciła dla sportu, a mieszkanie służyło jej jedynie do nocowania w przerwach pomiędzy kolejnymi aktywnościami), ani by ograniczenie sprawności fizycznej spowodowało u powódki krzywdę o nasileniu opisywanym w apelacji (tj. trudnym do wyobrażenia i ponadprzeciętnym dyskomfortem psychicznym). Powódka przedstawiając swoją

sytuację zeznała, że „straciła wiele, bo uprawiała sporty” i że „stara się ćwiczyć, by trzymać sprawność nogi”. Zeznania powódki wskazują, że pogorszenie sprawności fizycznej stanowi istotny element krzywdy I. D.. Jednak tę okoliczność uwzględnił Sąd Rejonowy i prawidłowo ją ocenił, uwzględniając przy tym inne, np. wiek powódki i związane z nim wydłużenie rekonwalescencji oraz intensywniej odczuwane poczucie uzależnienia od innych osób.

Trafnie również Sąd Rejonowy podkreślił, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, nie był żaden sposób związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłych lekarzy i, że daje on pewną wskazówkę, co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądzała. Jakkolwiek formalnie apelująca z tą tezą się zgadza (strona 3 apelacji), to jednak przeczy temu sformułowanie zarzutu apelacyjnego. Skarżąca zdaje się kwestionować ustalenie wysokości trwałego uszczerbku na jej zdrowiu ze względu na oparcie się przez Sąd I instancji na opinii biegłego lekarza ortopedy. Przypomnieć zatem należy, że to powódka wnioskuje o jego przeprowadzenie, a po uzupełnieniu opinii ostatecznie nie kwestionowała wniosków biegłego. Dlatego ten zarzut apelacji nie tylko jest nieuzasadniony, ale i niezrozumiały. Jest oczywiste, że ocena stanu zdrowia powódki wymagała wiadomości specjalnych i zasięgnięcia opinii biegłego. Strony, nie dysponując wiedzą medyczną, nie mogą wbrew prawidłowo sporządzonej opinii ortopedy, ustalić innego rozmiaru skutków wypadku dla powódki, nawet gdyby zajęły w tej kwestii zgodne stanowiska.

Reasumując: ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i mają oparcie w treści zgromadzonych dowodów. Postawiony Sądowi Rejonowemu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych ma jedynie charakter niedopuszczalnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i oceną materiału dowodowego, odpowiadającym regułom z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia faktyczne i ocenę materiału dowodowego, poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne.

W konsekwencji za bezzasadny należy także uznać zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. Była już o tym mowa wcześniej, Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy powódki i prawidłowo ocenił ich wagę. Muszą one być oceniane łącznie i nie można żadnej z omawianych okoliczności przypisywać większego wpływu na ocenę rozmiaru krzywdy powódki niż pozostałym. Przyjęcie zatem, że ze względu na bardzo dobrą kondycję i sprawność przed wypadkiem, powódka mocno przeżyła pogorszenie się jej sprawności po wypadku, nie daje jeszcze podstawy do zwiększenia zadośćuczynienia ponad określone przez Sąd Rejonowy. Należy bowiem wyważyć pomiędzy subiektywnymi odczuciami powódki a obiektywnymi okolicznościami, związanymi z jej szkodą na osobie: czasem leczenia po wypadku (przełknięm), przebiegiem leczenia (bez pobytu w szpitalu i bez przeprowadzania zabiegów operacyjnych) i jego definitywnym zakończeniem. Dopiero uwzględnienie wszystkich okoliczności pozwala na prawidłową ocenę wysokości zadośćuczynienia. Daje także podstawę do stwierdzenia, że wszystkie okoliczności istotne dla oceny krzywdy powódki dostrzegł Sąd Rejonowy i prawidłowo ocenił, nie wykraczając przy tym poza swobodną ocenę materiału dowodowego, przewidzianą w art. 233 § 1 k.p.c. W konsekwencji zarzut rażącego zaniżenia zasądzonego zadośćuczynienia uznać należy za bezzasadny.

Sąd Rejonowy rzeczywiście nie odniósł się w uzasadnieniu do kwestii uznania przez pozwanego roszczenia powódki o zadośćuczynienie do kwoty 7 200 złotych, pozostaje to jednak bez wpływu na prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, ponieważ za adekwatną kwotę z powyższego tytułu uznał wyższą niż uznana, tj. 9 040 złotych.

Przedstawione rezultaty kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia prowadzą do konstatacji, że nie zachodzą podstawy do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, wyrażonej w art. 98 k.p.c. Apelacja powódki nie została uwzględniona w żadnej części, która - jako strona przegrywająca - jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi procesowemu poniesione przez niego koszty na etapie postępowania drugoinstancyjnego. Stanowią je koszty zastępstwa procesowego wynoszące 600 złotych, ustalone na podstawie § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015, poz. 1804).